Dziś Sport i Wychowanie Fizyczne

Cena egz. 10 gr.

KU[illegible]R ZACHODNI
»ISKRA«

ROK [illegible] | Poniedziałek 12 lipca 1937 r. | Nr. 189

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2.50

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

WOJNA CHIŃSKO-JAPOŃSKA
wydaje się być nieuniknioną

PEKIN, 11.7. Połączenie kolejowe, pomiędzy Pekinem a Chinami południowym zostały przerwane. W Pekinie wzniesiono barykady. Po mieście kursują samochody ciężarowe z żołnierzami. chińskimi. Władze chińskie uszkodziły kilka kilomerów toru kolejowego aby utrudnić posuwanie się Japończyków. Japończycy zrobili to samo w pobliżu stacji Fengtai.

PEKIN, 11.7. Dwa pociągi z żołnierzami japońskimi przybyły z Tientsinu do Feng-Tai, skąd wyruszyły w różnych kierunkach, przypuszczalnie w celu otoczenia Pekinu. Przybyły również pociągami czołgi, samochody pancerne, działa polowe i karabiny maszynowe.

Oddział w sile 100 żołnierzy japońskich pojawił się w pobliżu elektrowni pekińskiej, znajdującej się w odległości 15 km. od miasta.

Wedle doniesień chińskich, Japończycy wysłali w kierunku Tientsinu kilka oddziałów wojskowych z Mandżurii.

TOKIO, 11.7. Ministerstwo wojny komunikuje: Walki pomiędzy wojskami chińskimi i japońskimi wznowiły się o godz. 19. Chińczycy otworzyli ogień na północ od m. Lukusziao.

Pięć pułków chińskich, znajdujących się na prawym brzegu rzeki Jung-Ting-Ho, ostrzelało obecne stanowisko japońskie ogniem artyleryjskim. Linia kolejowa Pekin-Mugden jest przerwana. Marszałek Czang-Kai-Szek zarządził mobilizację całego lotnictwa oraz marsz 4 dywizji w kierunku północnym. Koncentracja tych dywizyj została zarządzona w prowincji Honan.

Z Tientsinu donoszą, że około godz. 22 na zachód od Lukusziao miała miejsce wielka bitwa. Wojska płk. Mitaguszi który prowadził je osobiście do natarcia, wyparły Chińczyków z ich stanowisk. Chińczycy stracili 22-ch zabitych.

CZANG-KAJ-SZEK WZYA DO OPORU

TOKIO, 11.7.— Agencja Domei donosi z Hankou, że marszałek Czang-Kai-Szek przesłał burmistrzowi z Pekinu i gen. Feng-Si-Hanowi dowódcy 37 dywizji 29 armii instrukcje, aby odrzucił wszelkie warunki kompromisowe, nie ustępowali ani jednego cala ziemi i nie liczyli się z ofiarami w ludziach.

WAŻNE NARADY

TOKIO, 11.7. — Dziś rano zebrała się na nadzwyczajnym posiedzeniu rada ministrów, która, jak sądzą, dążyć będzie do osiągnięcia współpracy w parlamencie i z kołami finansowymi, celem sprostania sytuacji, jaka powstała w Chinach Północnych.

KONCENTRACJA WOJSK CHIŃSKICH

TOKIO, 11.7. — Ministerstwo wojny ogłosiło komunikat, w którym podaje, że wojska chińskie z Si-Yuan koncentrują się w Pa-Pao-Czang, linia kolejowa Pekin—Tientsin została zniszczona, rokowania chińsko-japońskie w Pekinie znalazły się w impasie. Chińczycy nie zamierzają wcale opuścić zajmowanych obecnie pozycyj i że nie ma żadnej możności znalezienia kompromisu, ponieważ wszyscy oficerowie 27 armii chińskiej są bardzo wrogo usposobieni do Japonii.

Uroczystości „Tygodnia Morza" w Gdyni
Wspaniała manifestacja umiłowania morza

GDYNIA, 11.7. Dzień dzisiejszy pełen niezwykle podniosłych nastrojów był ukoronowaniem uroczystości związanych z „Tygodniem Morza" rozpoczętym tak wspaniale w sobotę.

Do Gdyni przybyło kilkadziesiąt pociągów ze wszystkich stron kraju, przywożąc wielotysięczne rzesze pielgrzymów, którzy zadali sobie nieraz bardzo wiele trudu ażeby przybyć nad polskie wybrzeże i odetchnąć słonym wiatrem od Bałtyku, oraz zanurzyć się w jego falach.

Główne uroczystości rozpoczęły się na olbrzymim placu pokrytym darnią przy Basenie Prezydenta. W Basenie tym stanął na kotwicy najnowszy ORP. „Grom" w pełnej gali flagowej a dalej ustawiły się w szyku honorowym inne jednostki bojowe floty Rzeczypospolitej.

Na falach dźwigających się lekko na sinej toni Bałtyku, w głębi chwiał się okręt szkolny R. P. „Dar Pomorza", który niedawno wrócił z dalekiej podróży po wszystkich morzach ziemi.

Na tle stalowych kadłubów okrętów wojennych, na tle nieba wiążącego się z morzem, ustawiono na placu wysoki ołtarz polowy z niebieskim krzyżem, okolony masztami, na których łopotały flagi i barwach narodowych.

Tuż przed godziną 10 z pokładu O.R. P. „Grom" odezwał się sygnał trąbki.

Na morzu pojawił się ORP. „Mazur" powitany gromkimi okrzykami wielotysięcznych tłumów.

Na maszcie okrętu powiewała flaga P. Prezydenta Rzplitej.

Wśród niemilknących okrzyków, witany dźwiękami Hymnu narodowego — okręt zaczął zbliżać się wolno w stronę zakotwiczonego ORP. „Grom".

Po kilku manewrach okręt został przycumowany.

P. Prezydent Rzplitej pojawił się na mostku kapitańskim i w tej chwili — wszystkie oddziały wojskowe, jak również załogi okrętów wojennych sprezentowały broń. Pochyliły się nisko sztandary przed P. Prezydentem Rzplitej.

Po przerzuconym pomiędzy mołem a okrętem mostku na pokład okrętu weszli wicepremier inż. Kwiatkowski, wojewoda Raczkiewicz i gen. Kwaśniewski.

P. Prezydent R. P. zeszedł z mostku kapitańskiego na pokład witając się z przybyłymi. Następnie w otoczeniu swej świty i przybyłych dygnitarzy, P. Prezydent R.P. podszedł w stronę rufy okrętu i zajął miejsce na specjalnie dla Niego przygotowanym fotelu.

Po obu stronach P. Prezydenta stanęli admirał Unrug i admirał Świrski, a poza fotelem P. Prezydenta ustawili się adjutonci, oraz członkowie świty.

Z pokładu okrętu rozległ się sygnał trąbki. P. Prezydent R.P. nie opuścił okrętu i postanowił wysłuchać mszy św. na pokładzie torpedowca.

Rozpoczęła się uroczysta msza św. celebrowana przez J.E. ks. biskupa morskiego Okoniewskiego w asyście licznego duchowieństwa.

Podczas mszy św. zespolone chóry odśpiewały pienia religijne.

Od ołtarza wygłosił podniosłe kazanie J.E. ks. biskup morski Okoniewski.

Po mszy przemawiał wicepremier Kwiatkowski a następnie odbyła się defilada, którą przyjmował P. Prezydent R.P. w otoczeniu dostojników państwowych.

Ustawy śląskie i sprawa wawelska
na nadzwyczajnej sesji Izb ustawodawczych

WARSZAWA, 11.7. W ciągu najbliższych dni zostanie wyjaśniona sprawa zwołania nadzwyczajnej sesji Izb parlamentarnych.

Aktualne są — jak wiadomo — dwie sprawy: sprawa ustaw śląskich, które muszą być uchwalone wobec wygaśnięcia 15 bm. konwencji genewskiej i sprawa konfliktu wawelskiego.

W sprawie pierwszej inicjatywa zwołania Sejmu i Senatu wyszłaby ze strony Rządu.

W sprawie drugiej istnieją już wnioski senatorów i posłów, złożone na ręce P. Prezydenta R.P. 5 bm.

W myśl konstytucji parlament powinien być zwołany w ciągu dni 30, a więc do 5 sierpnia.

Obecnie zachodzi kwestia, czy dwie te sprawy zostaną załatwione na jednej sesji (dekret Prezydenta Rzplitej musi zawierać wyszczególnienie spraw, dla których sesja została zwołana, czy też na dwóch sesjach oddzielnych.

Żydzi a podział Palestyny
Komunikat żydowski

GENEWA, 11.7. Komitet wykonawczy agencji żydowskiej dla Palestyny i organizacja sjonistyczna ogłosiły komunikat prasowy w sprawie raportu komisji królewskiej co do podziału Palestyny.

Komunikat donosi, że raportem tym zajmą się niebawem Kongres sjonistyczny i Agencja żydowska, tymczasem jednak obie organizacje wypowiadają się przeciwko twierdzeniu komisji królewskiej, jakoby mandat palestyński był niewykonalny.

Anarchia istniejąca w Palestynie jest — zdaniem komitetu — wynikiem słabości władz palestyńskich.

Komunikat twierdzi następnie, że pomimo złej woli tych władz, osiągnięto w Palestynie bardzo dodatnie rezultaty Zrobionoby znacznie więcej, gdyby mandat był całkowicie wykonywany.

Propozycja komisji królewskiej oraz plan podziału Palestyny są niezgodne z mandatem. Zanim te propozycje mogłyby być wykonane, musiałaby Liga Narodów cofnąć mandat i zagadnienie palestyńskie musiałoby być zbadane z punktu widzenia międzynarodowego.

Komunikat protestuje następnie przeciwko ograniczeniom emigracji żydowskiej, co zdaniem organizacji żydowskich, jest pogwałceniem praw żydów. Komunikat wzywa wreszcie do spokoju i zjednoczenia wszystkich sił, celem obrony przyszłości narodowej żydów.

Straszna katastrofa we Francji
9 osób zabitych—30 ciężko rannych dogorywa w szpitalu

PARYŻ, 11.7. W pobliżu stacji w Le Mans zderzyły się w sobotę około godziny 20 dwa pociągi osobowe, mianowicie pociąg Le Mans — Rennes i Le Mans — Mezidon.

Dwa wagony osobowe jednego pociągu są zupełnie zdruzgotane. Pierwsze wiadomości mówią o 9 zabitych i 30 ciężko rannych, z których wielka liczba leży w agonii.

Na miejsce katastrofy przybył natychmiast prefekt departamentu Sarthe Na ratunek przybyło szybko wojsko i pogotowie ratunkowe.

Na miejscu straszliwej katastrofy rozgrywały się dantejskie sceny. Z pod rozbitych i ociekających krwią wagonów rozlegały się tragiczne wołania i jęki ginących. Wobec trudności technicznych przy usuwaniu gruzów nie można było wielu ludziom przyjść z natychmiastową pomocą, to też znaczna część rannych straciła wiele krwi. Katastrofa wywołała wstrząsające wrażenie w całej Francji.

Huragany i burze
NAD WOJ. KIELECKIM

KIELCE, 11.7. Nad Kieleckim przeszła znów gwałtowna burza, połączona z gradem, huraganowym wiatrem i piorunami.

W czasie burzy we wsiach Wola Jachowa, Górnoparcele i Skorzeszyce — pow. kielecki, spadł grad wielkości gołębiego jaja, który zniszczył w 40 procentach pola na przestrzeni 400 ha.

Mniejsze szkody wyrządziła burza we wsi Krano, gdzie m. in. huragan zerwał dach z jednego domu oraz przewrócił dwie stodoły.

We wsi Tokarnia pow. kielecki 65-letnia Jadwiga Nawrotowa, powracając z pola, schroniła się przed burzą do domu Wawrzyńca Tekli, gdzie została zabita uderzeniem pioruna. Ciężko poranione zostało dziecko właściciela domu.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Dziwna opieszałość(?) Wydz. Gier i Dyscypliny

przy Podokręgu sosnowieckim

Sprawa Guta jeszcze nie załatwiona

W końcu marca br. TS Sosnowiec dowiedział się, że nie wszyscy zawodnicy ze Śląska grający w klubie „Zew" są uprawnieni, w myśl postanowień PZPN do brania udziału w zawodach wyżej wymienionego klubu. Wobec tego kierownictwo „Sosnowca" zwróciło się do Wydz. G. i D. z prośbą o stwierdzenie tożsamości zawodników, przybyłych do klubu „Zew" z G. Śląska.

Niezależnie od tego wystąpienia, TS „Sosnowiec" poczyniło dochodzenia we własnym zakresie i ustaliło że zawodnik występujący w drużynie „Zew" pod nazwiskiem Gut Bertold, nazywa się Gut Józef i jest jednocześnie zawodnikiem klubu „Kresy" w Chorzowie.

Wiadomość tę TS „Sosnowiec" zakomunikowało miejscowemu (a nie jak podaliśmy Kiel. W. G. i D.) Wydz. gier i dyscypliny przy Podokręgu, żądając stosownie do przepisów PZPN odpowiedniej weryfikacji zawodów, oraz zwróciło się do klubu „Kresy" o szczegółowe wyjaśnienia, dotyczące faktycznej przynależności Guta do KS „Kresy".

W parę dni potym nadeszła odpowiedź z Chorzowa od KS „Kresy" potwierdzająca przynależność Guta do klubu, oraz nadmieniająca, że do brania udziału Guta w barwach klubu „Zew" namówił go b. członek zarządu tego klubu, jako też, że Gut będzie badany w tutejszym Podokręgu w dniu 15 czerwca b.r. dokąd ma się udać w towarzystwie przedstawiciela Śląsk. OZPN i członka zarządu klubu „Kresy".

W oznaczonym dniu Gut zgłosił się do Podokręgu, lecz tylko w towarzystwie członków klubu „Zew" między innymi był p. Szubert. Natomiast nie wpuszczono na czas przesłuchania kierownika TS „Sosnowiec"! Wobec tego kierownictwo „Sosnowca" przesłało do wiadomości Podokręgu odpis listu otrzymanego od klubu „Kresy". Od tego czasu upłynęło 3 miesiące, a o sprawie cisza. A tymczasem na jaw wychodzą coraz nowe szczegóły, mianowicie kilka dni temu zgłosił się do kierownika TS „Sosnowiec" do biura Gut Bertold valse Gut Józef. W czasie krótkiej rozmowy dał do zrozumienia, żeby skargę wycofać. Naturalnie odszedł z kwitkiem.

Panowie z Wydz. gier i dyscypliny czas najwyższy uzdrowić zabagnione stosunki w piłkarstwie zagłębiowskim.



Niemcy gromią Czechosłowację

w finale o puchar Davisa

W finale meczu o puchar Davisa Niemcy rozgromiły Czechosłowację w stosunku 4:0.

W pierwszym dniu Henkel pokonał Hechta 6:1, 7:5, 7:5, a Cramm — Menzla 3:6, 4:6, 6:4, 6:3, 6.2.

W drugim dniu Cramm, Henkel — pokonał Caskę i Hechta 6:1, 6:2, 10:12, 6:0. W ostatnim dniu Cramm wygrał z Hechtem 6:3, 7:5 i 6:2.

W finale meczu międzystrefowego Niemcy walczyć będą z mistrzem strefy amerykańskiej — Ameryką.

KRONIKA SPORTOWA

RUMUNIA LITWA 2:0

Rumuni w tournee po państwach nadbałtyckich rozegrali pierwsze spotkanie z Litwą wygrywając 2:0.

MISTRZOSTWA KLARSKIE POLSKI DLA SZPINTERÓW I SZOCOWCÓW

W Warszawie odbyły się wczoraj mistrzostwa kolarskie Polski dla szpinterów i szosowców.

Po raz piąty tytuł mistrza szpinterów zdobył Artur Pusz (WTC) przed Kubczykiem (Krakóów) i Frączkowskim (WTC).

Dla szosowców wyścig został rozegrany na trasie długości 150 klm. w kat. A i B.

W pierwszej kategorii zwyciężył Matczak (WTC) w czasie 4,22 godz. przed Wandorem, Wiśniewskim i Wasilewskim.

w kategorii B.: Urbaniak 4.40.4 godz. przed braćmi Kapiakami.

O PRYMAT W PIŁKARSTWIE POLSKIM

W niedzielę został rozegrany jeden mecz ligowy między AKS i Cracovią, który miał zadecydować o obsadzeniu pierwszego miejsca w tabeli. Pomimo doniosłej stawki, mecz stał na nieszczególnym poziomie, szczególnie słabo grała Cracovia i zakończył się wynikiem remisowym 1:1. Bramki zdobyli: Góra dla Cracovii i Wostal dla AKS. Wobec powyższego wyniku na czele tabeli pozostaje nadal Cracovia przed AKS.

ZAKOŃCZENIE ZAWODÓW KONNYCH W INSTERBURGU

Zakończono w Insterburgu międzynarodowe zawody hippiczne.

W ostatnim dniu zawodów odbył się konkurs skoków, w którym zwyciężył por. Temme (Niemiec) na koniu Nordland. Był on jedynym zawodnikiem, który przebył bez błędu parcours.

Drugie miejsce zajęli: por. Temme na koniu Bianka, por. Tudoran (Rumunia) na koniu Byr oraz rtm. Komorowski na Zbóju.

ŁUCZNICZE MISTRZOSTWA POLSKI

W pierwszym dniu X jubileuszowych narodowych zawodów łuczniczych, rozgrywanych we Lwowie w strzelaniu na odległości krótkie w konkurencji L. 5 po 30 strzałów na 25, 35 i 50 m. osiągnięto następujące wyniki:

Panie 1) Kurkowska — Spychajowa (PKO Warszawa) 323 pkt., 2) Olearczyk (PPW Lwów) 230 pkt., 3) Dubajowa (Lwów) 227 pkt.

W klasyfikacji zespołowej pań pierwsze miejsce zajęła PPW Orlęta Lwów — 619 pkt. 2) PPW. Błysk Kraków — 490 pkt., 3 PPW Lublin — 485 pkt.

W indywidualnej klasyfikacji panów 1) M. Trusz (PPW Lwów) — 344 pkt. 2) Majewski (Bydgoszcz) — 343 pkt., 3) Szymuś (Kraków) 331 pkt.

W klasyfikacji zespołowej panów — 1) PPW Lwów 944 pkt., 2) KS. Boruta Zgierz — 899 pkt., 3) PPW Bydgoszcz — 845 pkt.

W drugim dniu X jubileuszowych narodowych mistrzostw łuczniczych, zakończono strzelania na odległości krótkie. W grupie pań mistrzostwo Polski zdobyła Kurkowska-Spychajowa (PKO Warszawa).

W grupie panów mistrzostwo Polski zdobył Miron Trusz (PPW Lwów), 2) Majewski (PPW. Bydgoszcz).

WKS CHORZÓW — WKS BĘDZIN 2:2 (1:1)

Wczoraj został rozegrany mecz piłkarski w Będzinie między WKS-ami Chorzowa i Będzina o mistrzostwo armii. Po wyrównanej walce wynik po został nierozstrzygnięty. Bramki dla Chorzowa zdobyli: Wodarz i Całuszyński, dla WKS. Będzin: Pawłoczek i Szydło.

TS. SOSNOWIEC — TUR SZOPIENICE 1:1

TS. Sosnowiec bawił wczoraj w Szopienicach, gdzie rozegrał towarzyski mecz z miejscowym TUR-em, mistrzem śląskiej grupy robotniczej. Po nagół ciekawym przebiegu gry, obie drużyny zadowolić się musiały wynikiem remisowym. Bramki dla Sosnowca strzelił: Świtaj, a dla TUR-u Kronta.

W przedmeczu rezerw, Sosnowiec II pokonał TUR II w stosunku 4:3.

CYNKOWNIA (BĘDZIN) — DĄB 4:1 (2:0)

Wczorajszy mecz towarzyski rozegrany w Będzinie między B klasową Cynkownią i ligowym Dębem zakończył się sensacyjnym zwycięstwem Cynkowni w stosunku 4:1. Na usprawiedliwienie porażki Dębu trzeba nadmienić, że wystąpił on w mocno rezerwowym składzie. Drużyna Cynkowni grała przez cały czas gry b. ambitnie. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Karch 3 i Zawartka 1, dla Dębu honorowego gola zdobył w drugiej połowie gry Wojtek.

Na froncie walk

O WEJŚCIE DO LIGI

Rozegrane wczoraj mecze o wejście do Ligi dały następujące wyniki:

Polonia (Warszawa) — Gryf (Toruń) 4:4 (2:2). Bramki dla Polonii zdobyli Kisieliński 3, Ciszewski, dla Gryfu: Dzięgielewski 3 i jedna samobójcza. Sędziował p. Romanowski.

Noprzód (Lipiny) — Brygada (Częstochowa)) 1:1 (1:1). Mecz rozegrano w Lipinach. Osiągnięcie remisu przez Brygadę należy do sukcesu.

Resovia — Rewera 5:0. Mecz został przerwany na 25 m. przed końcem gdy, gdyż gracz ukarany wykluczeniem z gry chciał opuścić boiska.

Ruch (Brześć) — WKS (Grodno) 2:2 (2:1).

HCP (Poznań) — Union (Łódź([illegible]:3.

GUY DE TERAMOND.

REKINY

48)

ROZDZIAŁ XXX

Przypadek, patron policjantów

Mehmet Ruhdi, który stał się ponowzie Abulaffem, ale przybrał dla odmiany malownicze nazwisko Sadi Savaranahi, opuścił Saloniki w jak najlepszym humorze.

Miał przed sobą dużo czasu; nie było wskazane wracać zbyt wcześnie do Warszawy, bo musiał czekać, aby plan, ułożony wspólnie z Dirkiem, doszedł do skutku. Postanowił więc skorzystać z nadarzającej się sposobności do przemiłej wycieczki morskiej i wsiadł w Salonikach na statek „Polonia", który wracał z Afryki i kierował naokoło Europy przez Marsylię, Lizbonę i Hamburg do Gdyni.

Leżał teraz pogrążony w błogim półśnie na pokładzie pierwszej klasy, ubrany z przesadną elegancją w komplet flanelowy i myślał, jaką też minę musiał mieć poczciwy Kaszub, gdy wrócił do przytomności w norze, w której go zamknięto.

Abulaff pozostawił oczywiście grubszy grosz i odpowiednie instrukcje Polikarowi.

Za kilka dni Polikar miał wysłać na ręce pułkownika telegram, rzekomo napisany przez Konkę, który miał przygotować pułkownika do całej historii, sprytnie ułożonej przez Dirka i Abulaffa.

W tydzień po pierwszej depeszy inny telegram miał donieść, że Konka ciężko zachorował na tyfus, co miało objaśnić w sposób najbardziej naturalny jego następne uporczywe milczenie.

Gdy Konka zniknie, któż informować będzie Karskich o szeiku Ibrahimie?

Abulaff miał w swoim portfelu epistołę, zredagowaną jeszcze w Warszawie przez wszystko przewidującego Dirka. Odda ją pułkownikowi Karskiemu, opowiadając mu jakąś prawdopodobną bajeczkę. Mógłby na przykład opowiedzieć, że Konka, nie będąc pewny, czy wyzdrowieje, poprosił go, aby on zechciał udać się do szeika, opowiedzieć mu o projektach jego córki i kapitana Janusza Karskiego, aby wreszcie osobiście uspokoił pułkownika i poprosił go o zezwolenie na ten ślub, który uważany jest przez wszystkich jako najpiękniejszy uśmiech szczęścia dla młodego oficera.

Abulaff miał czyste sumienie. Był zadowolony z siebie, jak człowiek, który dobrze wykonał powierzoną mu misję.

Nie flirtował wcale z uroczymi pasażerkami okrętu, bo w ogóle nie miał pociągu do sentymentalnych przygód.

Pozostał też zupełnie nieczuły na wyraźne umizgi pokojówki okrętowej, która od chwili wyruszenia z Salonik przypatrywała mu się z dwuznacznym uporem.

Wciąż krążyła naokoło niego; gdy dzwonił na nią, starała się jak najdłużej pozostawać w jego kabinie.

Bez żadnych przygód statek „Polonia" zawitał do Marsylii.

Ze zdziwieniem, pełnym oburzenia, Abulaff odwrócił się nagle, gdy poczuł na swoim ramieniu ciężką broń. Głos francuskiego żandarma szeptał mu do ucha:

— Proszę za mną, szanowny panie!

Abulaff myślał, że będzie bezpieczny na „Polonii".

Nie przypuszczał absolutnie, że ktoś mógłby ustalić pewne podobieństwo pomiędzy wytwornym pasażerem, jakim był teraz, a nie mniej wytwornym gościem, jakim był na pokładzie „Kilińskiego".

A jednak stała się ta rzecz nieprawdopodobna.

Abulaff miał się o tym rychło przekonać i doznać przykrego rozczarowania przystojnego mężczyzny, w kwadrans później bowiem, gdy wchodził w towarzystwie dwóch tajnych agentów do komisariatu policji portowej w Marsylii, kogóż ujrzał?

(D. c. n.)

„Za króla Stasia"

WIELKI WIECZÓR MUZYKI I PIEŚNI Z XVIII WIEKU

Transmisja z Teatru na wyspie w Łazienkach na Polskę i Amerykę

W bieżącym sezonie letnim zorganizowało Polskie Radio szereg bardzo atrakcyjnych audycyj radiowych, które odbywają się pod gołym niebiem, przy bardzo licznym udziale publiczności.

Do niezwykle udanych imprez tego rodzaju należą koncerty i przedstawienia, urządzane na wyspie w Łazienkach, w dawnym królewskim teatrze. Przepiękne, stylowe otoczenie, jakość wykonania i rodzaj programów sprawia ją, że imprezy te cieszą się niezwykłym powodzeniem u publiczności i radiosłuchaczy.

Koncert pod hasłem: „Za króla Stasia" dn. 13 bm. o godz. 19.00 zapowiada się szczególnie pięknie, obejmie bowiem utwory pochodzące z epoki Stanisława Augusta; połączy zatem dawną przeszłość historyczną z dawną muzyką ożywi w ten sposób zamierzchłe czasy i przeniesie je w dzisiejszą rzeczywistość.

Wykonawcami będą: Orkiestra Polskiego Radia pod dyr. G. Fitelberga oraz wybitni soliści, Ewa Bandrowska-Turska, Aniela Szlemińska, Maria Bielicka Janina Godlewska, Wanda Ruśkiewicz, Kazimierz Czekotowski, Maurycy Janowski, Aleksander Michałowski, Kazimierz Petecki. Poza tym weźmie udział balet Tatjany Wysockiej. Układ piosenek i reżyseria Leona Shillera.

Program obejmuje następujące utwory: w części pierwszej — uwerturę do opery „Il matrimonio segreto" Cimarosy, arię z opery „Anacreon" Cherubiniego, uwerturę do opery „Nędza uszczęśliwiona" Macieja Kamieńskiego, arię z tejże opery i arię z opery komicznej „Zemira i Azor" Gretryego; w części drugiej wykonane zostaną pieśni pasterskie i scenki swawolne z czasów Stanisława Augusta — „Pastereczka", „Zośka w ogródku", „Pod borem", „Tyciuteńki", „Bandurka", „Gąski" „Sielanki" Fr. Karpińskiego, „Pochwała wesołości" — pieśń księdza Bochomolca i Ignacego Krasickiego, na zakończenie odegrany zostanie menuet i gawot oparty na motywach z tej epoki.

Koncert ten transmitowany będzie nie tylko na całą Polskę ale również i na Amerykę.

Pierwszą część audycji transmituje sieć radiowych stacyj amerykańskich N. B. C.

Dodać należy, iż wymiana programów między Polską a Ameryką rozwija się coraz pomyślniej. Audycje Polskiego Radia brane do programów amerykańskich spotykają się za każdym razem z wysoce pochlebną opinią. Ostatnia audycja — transmisja suity „Hej ty Wisło" z Teatru na Wyspie w Łazienkach przyjęta była również słowami uznania.

TAJEMNICA

Sławna śpiewaczka operowa Geraldin Ferrar śpiewała w N. Jorku w operze, którą dyrygował Toscanini. Na próbie zwraca się mistrz z jakąś krytyczną uwagą do primadonny.

— Cóż to ma znaczyć — oburza się śpiewaczka. — Jestem wielką artystką.

DLA TEŚCIOWEJ

Mistrz Paderewski polecił jednej ze swych uczennic zagrać sonatę Szuberta. Grę poprzedziło wyjaśnienie ze strony mistrza, że wielki muzyk, pisząc ten utwór, miał zapewne na myśli miłość ku swej ukochanej.

Uczennica zaczęła grać lecz nieumiejętnie. Paderewski przerywa jej mówiąc:

— Ależ to gra chyba z miłości ku teściowej.

DOBRA NAUCZKA

Pewnego razu kompozytor i muzyk Lisst znalazł się na proszonym obiedzie w towarzystwie Chopina. Kiedy wstano od stołu, gospodarz zwrócił się do Chopina z prośbą, by coś zagrał. Na to twórca mazurków odpowiedział:

— Ach, mój panie, ja tak mało jadłem. Poproś pan raczej Liszta.

Kiedy Rosenthal, słynny wiedeński kompozytor, pianista i wirtuoz przyszedł do pewnego urzędu, nie podano mu krzesła, lecz musiał je sam sobie je przynieść, aby nie czekać stojąc. Na zdziwiony wzrok urzędnika odpowiedział:

— Wybacz szanowny panie, ale Rosenthal stoi tylko w encyklopedji.

Zakaz pobierania datków

w urzędach państwowych

Często się zdarza, że urzędnicy w Urzędach Wojewódzkich i w starostwach przy sposobności spełniania czynności urzędowych, pobierają od stron specjalne datki na cele społeczne i humanitarne, a nawet uzależniają wykonanie tych czynności od przedstawienia dowodu uiszczenia opłaty na te cele.

Dzieje się to mimo zakazu wydanego przez Ministerstwo spraw wewnętrznych w styczniu 1930 r.

Niezależnie od pobierania takich datków w gotówce, praktykowane jest na szeroką skalę sprzedawanie znaczków na różne cele społeczne i humanitarne, lub ustawianie puszek na takie cele na biurkach referentów, przy czym nakłania się strony do wykupywania znaczków lub składania datków do puszek. Są również wypadki, że urzędnicy, likwidujący pewne należności, potrącają takie dodatkowe opłaty z tych należności przy wypłacie.

Ponieważ tego rodzaju postępowanie nie tylko pozostaje w sprzeczności z obowiązującymi przepisami, ale podrywa powagę urzędników, gdyż utrwala w szerokich kołach interesantów przekonanie, że przyśpieszenie załatwienia podania lub uzyskanie przychylnej decyzji można otrzymać przez złożenie osobnego datku, nie mówiąc już o tym, że może narazić urzędników na krzywdzące podejrzenia, jakoby z takiej akcji zbiórkowej wyciągali dla siebie jakieś korzyści — Prezes Rady Ministrów i Minister spraw wewn. gen. Sławoj-Składkowski wydał wszystkim wojewodom i starostom zarządzenie, w którym zakazuje urzędnikom administracji ogólnej pobierania na jakiekolwiek cele od interesantów, w związku z wykonywaniem czynności urzędowych, jakichkolwiek opłat nie opartych na obowiązujących przepisach, w szczególności przyjmowania jakichkolwiek datków bezpośrednio w gotówce, czy w drodze zakupna znaczków lub datków składanych do puszek.

Grzywna za niestosowanie się

do zaleceń władz

Onegdaj wieczorem policja doprowadziła kilkudziesięciu żydów za nie przestrzeganie porządku ulicznego, a więc za gromadne chodzenie po najruchliwszej ul. 3 Maja, oraz za wystawania przed sklepami do komisarjatu p. p. w Sosnowcu, gdzie zostali doraźnie ukarani grzywnami.

Częstokroć poruszaliśmy na łamach naszego pisma, iż żydzi nie tylko nie stosują się do przepisów porządkowych lecz ostentacyjnie je lekceważą.

W związku z ostatnimi zajściami w Sosnowcu, władze bezpieczeństwa zwracały kilkakroć uwagę ludności żydowskiej, by ta swym zachowaniem nie prowokowała ludności polskiej. Niestety i tym razem żydzi nie zastosowali się do poleceń władz bezpieczeństwa, lecz ostentacyjnie nie przestrzegali przepisów porządkowych, wobec czego władze były zmuszone zastosować ostrzejsze środki.

Mamy nadzieję, że ta pierwsza nauczka „nie pójdzie w las". Może wreszcie żydzi choć w części zastosują się do zleceń władz bezpieczeństwa.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

12 Lipiec — **Poniedziałek**

Jana Gwalberta, opata.
Słowiański: Tolimira bł.
Słońca wsch. 3.28, zach. 19.54
Księżyca w. 9.1, zach. 21.16

HISTORIA PODAJE:

1545 Czesi oblegają Kraków.
1831 Po upadku powstania Giełgud i Chłapowski przechodzą do Prus.
1920 Klęska wojsk polskich pod Kijowem

PRZYSŁOWIA:

„Jak się święty Jan obwieści,
Takich będzie dni trzydzieści".

AFORYZMY:

„Optymista woła z uradowaną miną:
„Na świat powinno się spoglądać przez szklankę szampana" — pesymista natomiast odpowie: „Tak, ale kogo dziś stać na szklankę szampana?"

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Ciotka Karola".
PATRIA: „Skamieniały las".
EDEN: I. „Fredek uszczęśliwia świat". II. „Przygodny romans".

—oOo—

Obóz Zjednoczenia Narod.

W DĄBROWIE GÓRNICZEJ

Wobec licznych zapytań — Prezydium Oddziału Obozu Zjednoczenia Narodowego w Dąbrowie zawiadamia ponownie, iż przyjmowanie zapisów i składek, jak również udzielanie informacyj interesantom odbywa się co czwartek w godzinach od 19 do 20 w tymczasowym lokalu przy ul. Sienkiewicza 10 — I piętro.

Natomiast wszelką korespondencję należy adresować do p. Antoniego Kałkowskiego, przewodniczącego Oddziału w Dąbrowie, ulica 3 Maja 13 II piętro. Telefony: 6-80-37 i 6-80-47.

—oOo—

× **UCIECZKA OD ŻYCIA.** Onegdaj przy ulicy Racławickiej 1 w Sosnowcu z nieustalonych przyczyn Genowefa Nowakowa wypiła dwie buteleczki esencji octowej, odnosząc groźne poparzenia.

Piskorczyk Bronisława zamieszkała w Sosnowcu przy ul. Piotrkowskiej 9 zażyła większą ilość trucizny. Stan Piskorczykowej, która przebywa na kuracji w szpitalu Ubezpieczalni w Sosnowcu — jest poważny.

Wypadki przy pracy

Onegdaj na terenie huty Staszic Krupowicz Jan lat 57, został uderzony w nogę na skutek czego doznał niebezpiecznego skomplikowanego złamania podudzia.

Obecnie Krupowicz przebywa na kuracji w szpitalu chirurgicznym Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu.

Strużka Adam, zam. w Sosnowcu przy ul. Robotniczej uległ wypadkowi stłuczenia nogi przy pracy w fabryce Hulczyńskiego.

Pogotowie odwiozło Strużka na kurację na szpitala Ubezpieczalni.

—oOo—

× **ORGANIZACJA ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO** oddział w Będzinie podaje do wiadomości, że z dniem 12 bm. sekretariat OZN. czynny jest codziennie w godz. od 18 do 19 i mieści się w lokalu Obwodu Pawiatowego LOPP w Będzinie przy ul. Sączewskiej 13.

× **DOWBORCZYCY!** Byli żołnierze I Polskiego Korpusu gen. Dowbór-Muśnickiego proszeni są o przybycie na zebranie organizacyjne Koła Związku Dowborczyków „Ku chwale Ojczyzny" w Sosnowcu, które odbędzie się w dniu 14 lipca br. o godz. 19.30 w Domu społecznym pokój nr. 24 przy ul. Żytniej 10 w Sosnowcu. Dowód służby w IKP. mieć przy sobie.

× **KOMITET TYGODNIA MORSKIEGO W DĄBROWIE GÓRN.** podaje do publicznej wiadomości, że zbiórka uliczna na Fundusz Obrony Morskiej dała w dniu 4 lipca rb. następujące wyniki: w Gołonogu i na Florze — 27 zł. 34 gr., w Dąbrowie Górn. 177 zł. 02 gr. Razem zł. 204 36 gr. Wynik zbiórki został komisyjnie sprawdzony i przekazany w całości na Fundusz Obrony Morskiej w Warszawie za pośrednictwem Ligi morskiej i kolonialnej Okręgu Radomsko - Kieleckiego. Komitet Tygodnia Morskiego składa p. Około-Kułakowej jako przewodniczącej sekcji zbiórkowej oraz p. górnikom z kop. Paryż i wszystkim, którzy przyjmowali udział w zbiórce jak również ofiarodawcom serdecznie podziękowanie.

Policjant zatrzymuje auto na szosie, prowadzącej do Berlina.

— Czy należy pan do partii? — pyta kierowcę.

— Nie.

— W takim razie jechał pan z niedozwoloną szybkością. Zapłaci pan 100 marek kary.

PROGRAM RADIOWY

CHÓR DANA, HALINA RAPACKA I INNI

Bardzo miła audycja czeka radiosłuchaczy w poniedziałek o godz. 20.00. Będzie to prawie dwugodzinny koncert rozrywkowy, w którym udział przyrzekli ulubieńcy publiczności Chór Dana, Halina Rapacka w swym repertuarze lekkich piosenek, zespół W. Tychowskiego, który grać będzie pogodne kompozycje różnych autorów oraz Władysław Olkusznik — harmonia. Koncert ten będzie miłym urozmaiceniem poniedziałkowego wieczoru.

STANISŁAW NAWROCKI PRZED MIKROFONEM

Poniedziałek dn. 12 bm. przyniesie audycję w wykonaniu znanego pianisty; o godz. 16.15 odbędzie się recital fortepianowy Stanisława Nawrockiego, który poza utworami Liszta i Rubinsteina odegra również kilka własnych kompozycyj.

KACPER BEKIESZ — POWIERNIK KRÓLA BATOREGO

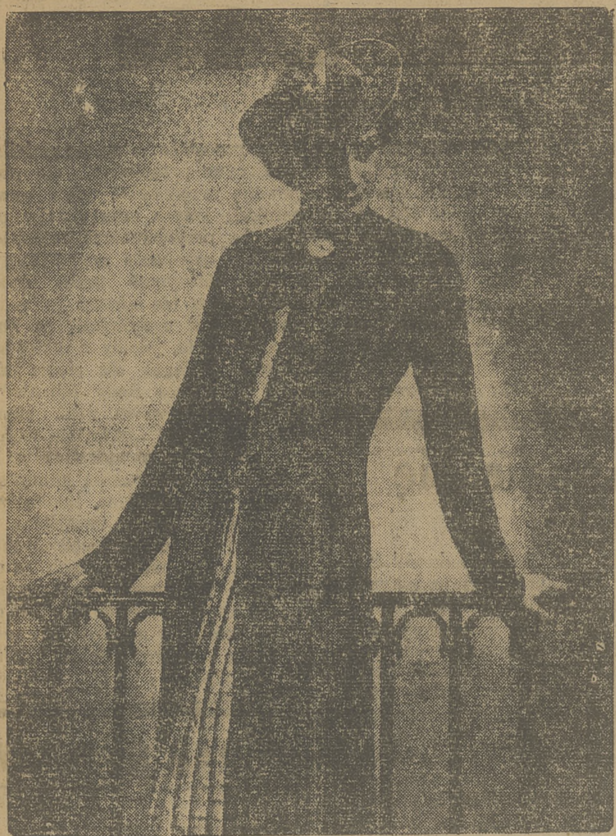
W cyklu „Zagadkowi ludzie" — Polskie Radio nada felieton o niezwykłej i tajemnicą otoczonej postaci Kacpra Bekiesza, zażartego wroga a później przyjaciela króla Stefana Batorego, jego powiernika i tajnego doradcy. Legenda przypisuje mu konszachty z czartem, któremu zaprzedał duszę. Felieton p.t. „Kacper Bekiesz" wygłosi Wanda Dobaczewska w dn. 12 lipca o godz. 16.45 przed mikrofonem Rozgłośni Wileńskiej.

„OD WARSZTATU DO WARSZTATU"

Piękną kartę w historii rozwoju rzemiosła posiada białoskórnictwo, skupione przede wszystkim na terenie Wileńszczyzny. Rzemiosło białoskórnicze odgrywa również doniosłą rolę w naszym eksporcie. Audycja z cyklu „Od warsztatu do warsztatu" jaką nada Rozgłośnia Wileńska dn. 12 lipca o godz. 12.40 poświęcona jest temu rzemiosłu; wzbudzi ona zapewne wśród radiosłuchaczy nie mniejsze zainteresowanie, niż inne reportaże na temat rzemiosła z tego cyklu.

PONIEDZIAŁEK 12 LIPCA 1937 R.

6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna 6.03 Polska Kapela Ludowa (płyty) 6.18 Gimnastyka 6.38 Muzyka (płyty) 7.00 Dziennik poranny 7.10 Muzyka (płyty) 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.03 Dziennik południowy 12.15 Wiadomości bieżące 12.20 Życie kulturalne Śląska 12.25 Orkiestry Gwardii grają — płyty 12.40 „Od warsztatu do warsztatu: W wytwórni rękawiczek" 13.00 Koncert życzeń 13.15 Do tańca grają zagraniczne orkiestry (płyty) 15.30 Poradnik sportowy dla robotników przemysłu ciężkiego — w red. Józefa Jacka Wnuka 15.43 Wiadomości giełdowe 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 „Lipiec" — pogadanka Stanisława Nawrockiego 16.45 „Zagadkowi ludzie: Kacper Bekiesz" — felieton — wygł. Wanda Dobaczewska 17.00 Koncert Wileńskiej Orkiestry pod dyr. Władysława Szczepańskiego 17.50 „Polowanie z łódki" — pogadanka — wygł. Michał Pawlikowski 18.00 „Ogrodnik śląski: wszerz i wzdłuż ogrodu i sadu w lipcu" — pogadanka Władysława Włosika 18.10 Program na jutro 18.15 Muzyka symfoniczna angielska — płyty 18.45 Wiadomości sportowe 18.50 Pogadanka aktualna 19.00 Audycja strzelecka p. t. „Bajka o strzeleckich orlętach" w oprac. Antoniego Nowinicza — wznowienie 19.40 „Czy umiesz pływać?" — pogadanka sportowa — wygł. A. Michalak 19.50 Wiadomości sportowe 20.00 Muzyka lekka i taneczna w wyk. Zespołu Wiktora Tychowskiego, Chóru Dana, Haliny Rapackiej — piosenki i Władysława Olkusznika — harmonia 21.45 „Pan Ryś" Henryka Rzewuskiego z „Pamiątek Soplicy" — recytacja prozy 22.00 Miniatury kwartetowe w wyk. Kwartetu Warszawskiego 22.35 Muzyka kameralna (płyty) 22.50 Ostatnie wiadomości.



ELEGANCKI KOMPLET
Zdawało się, że zapanował całkiem samowładnie płaszcz sportowy, a tu odświeżająca odmiana dla naszego oka. Plisowany przód zebrany szerokim w kształt trójkąta przechodzący pasek zakończony w talii kokardką odpowiednią do tej przy zapięciu u szyi.

Ostatnia melodia wodza Indian

Biali i miedzianoskórzy mieszkańcy Stanów Zjednoczonych opłakiwali w pierwszych dniach lipca śmierć popularnego na obu półkulach wielkiego wodza Indian „Białego Konia" z Eagle. Kariera wodza Indian — jak go z całą słusznością nazywano w U. S. A., rozpoczęła się na dzikich ścieżkach wojennych. Wśród stepów i preryj Texasu na jasnym rumaku dowodził wielki wódz swoim plemieniem żądnym krwi, łupów i zabawy. Efektem tych dzikich harców było 67 skalpów ludzkich.

Kiedy na otoczonej aureolą bujnych włosów głowie pojawiła się pierwsza siwizna wielki wódz postanowił zarzucić napastnicze rzemiosło i koczowniczy tryb życia. Zatęsknił za spokojem. Wezwał do siebie wodzów wszystkich mu sprzyjających szczepów, z którymi mimo protestów rozstał się raz na zawsze. Na pożegnanie rozkazał odśpiewać po raz ostatni pieśń bojową Indian. Jednocześnie polecił, by poraz wtóry zaśpiewano mu ją, kiedy już będzie w mogile.

Po tym przejmującym do głębi ceremoniale udał się do Waszyngtonu i oddał swe usługi rządowi Stanów Zjednoczonych. Udało mu się osobiście zetknąć z Abrahamem Lincolnem, który szanując zwyczaje Indian wypalił z nim fajkę pokoju i polecił mu poważną misję polityczną. Sprytna działalność wielkiego wodza nie potrzebowała długo czekać na owoce. Nie upłynęło roku, a większość Indian zarzuciła walki rabunkowe. Z polecenia prezydenta Stanów wyjechał „wódz wodzów" do Ameryki Południowej, by tu ugruntować osobiście dzieło pokojowej pracy tamtejszych szczepów indiańskich.

Władze uzyskały pożytek zabiegów wielkiego wodza i obdarzyły go wysokimi zaszczytami. W okresie powojennym pierwszy reprezentant czerwonoskórych zasiadł na Kapitolu, wołając coraz bardziej już drżącym głosem: epoka Buffallo Billa przeszła do historii. Gorąco oddany sprawie stał się apostołem, który z dobrą nowiną o innym życiu Indian szedł wszędzie. Był gościem dworu angielskiego, prezydenta Francji, dyktatora Włoch, króla hiszpańskiego i innych władców.

Zmarł licząc 105 lat. Chlubił się, że jest ojcem 18 dzieci, które już za życia przeszły do „krainy cieniów". Pozostawił 27 wnuków, którzy kroczyli za trumną obok sekretarza stanu Hulla i reprezentantów wszystkich stanów. Zgodnie z życzeniem zmarłego, nad mogiłą tysiączna rzesza miedzianoskórych odśpiewała swemu dostojnemu wodzowi pieśń bojową. Żałosne tony pieśni zmieszały się ze szlochem i jękiem współplemieńców.

Zmysł państwowy
WŚRÓD MRÓWEK

Angielski uczony Charles Wilton ogłosił ciekawe spostrzeżenia, jakich dokonał, obserwując w ciągu 20 lat życie czerwonych mrówek w lasach i polach hrabstwa Hampshair.

Wilton naliczył na niewielkiej przestrzeni 7 mrówczanych państw, których mrówki należały do tego samego gatunku i ściśle pilnowały granic swego „państwa". Wilton próbował przenosić mrówki z jednego państwa do drugiego; „przesiedleńcy" tracili odrazu orientację, biegając niespokojnie w różne strony, aż wreszcie miejscowe mrówki albo je zabijały, albo wyrzucały poza obręb swego państwa.

Charakterystyczne jest istnienie między poszczególnymi państwami neutralnych pasów, na których spotykają się mrówki różnych „narodowości", zachowując się obojętnie względem siebie.

Prof. Wilton zaobserwował również, że niektóre państwa mrówczane zakładają „kolonie", zwyczaj dość daleko od „metropolii" — jednak utrzymują z nią stałą łączność.

Wszystko na zielono

W pewnej miejscowości w Anglii żył dziwak, który uznawał tylko kolor zielony. Przez pięćdziesiąt lat nosił tylko zielonego koloru ubrania, koszule i kapelusze, używał okularów z zielonym szkłem. Umarł przy posiłku i to w chwili, gdy jadł zielony szpinak.

Co było powodem tego życia na zielono — nie stwierdzono.

180 tys. gatunków
RYB I MIĘCZAKÓW

Świat ryb liczy 120.000 gatunków mięczaków 60.000. Dorsz składa milion jaj w ciągu roku, których ilość zajmuje przestrzeń siedmiu metrów kwadratowych. W żołądku jednego śledzia znaleziono 60.000 malutkich skorupiaków.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4
Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na I-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy d... ...cę po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 7.13.91.—DĄBROWA Krótka 11, tel 680.19—GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego—KIELCE, Sienkiewicza 43 ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA, rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.